„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13,8)

Okólnik

październik-grudzień 2014

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich braci i wszystkie siostry na całej Ziemi w drogim imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Jego własnymi słowami z modlitwy arcykapłańskiej:

„Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał” (Jan 17, 4).

To był przecież Boży plan: *„I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego”* (Kol. 1, 20).

Także to jest prawdą na wieki: *„I was* (…) *teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannych”* (Kol. 1, 21-22).

Jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem. *„Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi”* (Kol. 2, 15).

„Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnóżek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” (Hebr. 10, 13-14).

Zmartwychwstanie Pana było widocznym dowodem i triumfem faktu, że śmierć, piekło i szatan są zwyciężone. Piotr w swoim pierwszym kazaniu powołał się na to, co jest napisane już w Ps. 16, 8-11: *„Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie”* (Dz. Ap. 2, 27).

Zmartwychwstały Pan mógł zwiastować tym Swoim poselstwo zwycięstwa: *„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”* (Mat. 28, 18). Także my zawołamy przy zachwyceniu: *„Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”* (1. Kor. 15, 57).

Nasz Zbawiciel dokonał dzieła zbawienia, jak jest napisane u Iz. 42, 1-4, a u Mat. 12, 17-21 zostało potwierdzone. Nawet knota gasnącego nie

dogasi, aż wszystkiego nie dokona i wraz ze wszystkimi zwycięzcami nie ogłosi triumfalnie prawa. Amen.

Po tym jak nasz Pan po Swoim chwalebnym zmartwychwstaniu rozmawiał z apostołami przez 40 dni o Królestwie Bożym (Dz. Ap. 1, 1-8), został sprzed ich oczu zabrany do nieba na obłoku (w. 9). Od razu potem dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i zapowiedzieli: *„Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”* (w. 10-11).

Nasz Pan pozostał przy nich, *„aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę”* (w. 2).

Przy tym położył On nacisk na obietnicę Ojca (w. 4-5), że zostaną ochrzczeni i napełnieni Duchem Świętym, otrzymując przez to boską moc, by być Jego świadkami. Potem został zabrany sprzed ich oczu w górę na obłoku. Zgodnie z Pismem wróci w ten sam sposób, a my zostaniemy zachwyceni na obłoki i spotkamy Go w powietrzu (1. Tes. 4, 17) – nie gdzieś na ziemi.

W Dz. Ap. 2 czytamy sprawozdanie o takim wylaniu Ducha, jakie zostało zapowiedziane już u proroka Joela 3, i przez Jana Chrzciciela słowami: *„On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem”* (Mat. 3, 11). Potwierdził to nasz Pan: *„Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym”* (Dz. Ap. 1, 5). Pierwsze kazanie po tym o pokucie, wierze, chrzcie i chrzcie Duchem jest na zawsze obowiązującym wzorem w zborze Bożym. Dzięki zwiastowaniu jeszcze tego samego dnia uwierzyło 3.000 ludzi. Potem następują cztery cechy pierwotnego zboru: *„I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w* łamaniu chleba (= Wieczerza Pańska) *i w modlitwach”* (Dz. Ap. 2, 42).

Nauka apostołów zgadzała się dokładnie z tym, co przepowiedzieli prorocy. Dlatego zbór jest zbudowany *„na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”* (Ef. 2, 20).

Dla wszystkich, którzy należą do prawdziwego zboru żywego Boga, ważne było i jest wierzyć tylko temu, co mówi Pismo, i postępować tak, jak ono uczy. Oblubienica Baranka (Obj. 19, 7) jest oblubienicą Słowa i nie ma absolutnie nic wspólnego z własnymi interpretacjami (2. Piotra 1, 20). W Obj. 21, 4 Jan widział zstępujące Nowe Jeruzalem jako przystrojoną dla Oblubieńca oblubienicę. Święte miasto ma mur z 12 bramami, na których wypisano nazwy 12 plemion izraelskich. Mur ma 12 kamieni węgielnych, na których wypisano imiona 12 apostołów Baranka.

Dobrze wiedzieć, że Zbawiciel ma tylko jeden zbór, który jest Jego ciałem (1. Kor. 12, 12-31), który sam buduje (Mat. 16, 16-18) i który zbawił Swą krwią (Ef. 1, 7), *„aby sam sobie przysposobić Kościół*[1] *pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany”* (Ef. 5, 27).

Poselstwo tej godziny poprzedza powtórne przyjście Chrystusa

To jest najważniejszy odcinek dla zboru Jezusa Chrystusa.

Połączona z planem zbawienia obietnica z Mal. 3, 23-24, którą potwierdził nasz Pan u Mat. 17, 11 i u Mar. 9, 12, wypełniła się w naszym czasie na naszych oczach. Dzięki temu całe nauczanie zostało doprowadzone do właściwego, oryginalnego stanu i błogosławione są oczy, które to widzą. Słowa Pana: *„Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi”* wypełniły się, a On potwierdziłby dzisiaj: „Eliasz przyszedł i przywrócił wszystko do pierwotnego stanu”.

Zgodnie z obietnicą u Mal. 3, 1 pierwsze przyjście Chrystusa poprzedzał Jan Chrzciciel jako mąż posłany przez Boga. Potwierdził to nasz Pan u Mat. 11, 10: *„To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą”*. Tak samo w naszym czasie wystąpił William Branham jako mąż posłany przez Boga zgodnie z Mal. 3, 23-24 i przed drugim przyjściem Chrystusa przyniósł torujące drogę poselstwo przywrócenia. To jest objawienie wszystkich tajemnic Słowa aż po otwarcie siedmiu pieczęci – by ująć to zwięźle: wprowadzenie do całego Bożego planu zbawienia. Bez posłańca nie byłoby poselstwa. *„Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom”* (Amos 3, 7).

Jednak dziś chodzi nie tylko o to, czy wierzymy, że Mal. 3, 23-24 się wypełnił. Teraz chodzi o to, czy dożyjemy wszystkiego, czego uczył posłaniec w swoich kazaniach. Bogu niech będą dzięki, że z łaski możemy wierzyć każdemu Słowu. Nasz Pan powiedział: *„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”* (Jan 8, 31-32).

1 W niemieckiej Biblii w tłumaczeniu dr Menge, którą posługuje się brat Frank, słowo *Kościół* nie występuje, zawsze pojawia się wtedy pojęcie *zbór* – przyp. tłum.

Tragiczne opuszczenie jednego słowa

Celem wyjaśnienia należy powiedzieć jeszcze raz: Brat Branham wielokrotnie potwierdzał, że 11 czerwca 1933 głos zawołał do niego z widzialnego dla wszystkich uczestników chrztu świetlnego obłoku: **„Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz wysłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa!”**

17 razy powtarzał w swoich kazaniach, co mu powiedziano, a 10 lutego 1960 dodał nawet wyraźnie i zrozumiale dla każdego normalnie myślącego człowieka: **„To nie ja mam być prekursorem, lecz będzie nim to poselstwo”**. Wyraźniej i jaśniej nie można było tego powiedzieć.



The Pillar of Fire over Brother Branham's head was photographed at Houston, Texas, in January of 1950, and had accompanied him since his birth in 1909. During a 1933 baptismal service in the Ohio River at Jeffersonville, Indiana, this supernatural Being appeared before hundreds of people, saying to him, "As John the Baptist foreran the first coming of Christ, you will forerun His Second Coming."

Celowo zmieniona po odejściu proroka wersja brzmi: **„Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty będziesz poprzedzał Jego drugie przyjście”**. Tak obwieścili donośnie bracia w USA, tak wydrukowali w swoich książkach, a nawet wytłoczyli nad drzwiami nowego domu brata Branhama w Tucson. Brakuje tam najważniejszego słowa – »poselstwo«, które ma poprzedzać powtórne przyjście Pana. Sfałszowany tekst został także zapisany pod zdjęciem ze słupem ognia nad głową brata Branhama, przed którym fanatycy od niedawna odprawiają nawet swoje nabożeństwa!

Czy jakieś słowo zostanie dodane lub opuszczone: zawsze szatanowi udawało się w ten sposób zmienić sens wypowiedzi, sfałszować ją. Każde prawdziwe Boże dziecko pozostawia **każde Boże Słowo dokładnie takim, jak wyszło z Bożych ust, również to, co zostało zawołane do brata Branhama z nadnaturalnego światła**.

Teraz okazuje się, czy temu, co powiedział Anioł Pana 11 czerwca 1933, **rzeczywiście wierzymy i uznajemy to, lub czy wierzymy sfałszowanej wersji**. Kto nie wierzy prawdzie, jest także w tym wypadku skazany przez Boga na danie wiary kłamstwu (2. Tes. 2, 11). Tylko czyste Słowo jest prawdą; każde przeinaczenie jest kłamstwem. Pozostanie przy tym, że *„żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy"* (1. Jana 2, 21b). Ciągle jestem pytany, czy mogę milczeć na temat niewłaściwego rozwoju. Jestem świadom odpowiedzialności ponoszonej wobec Boga, ale nie jestem w stanie nic zmienić, to potrafi tylko Bóg.

Zmartwychwstały Pan przykazał mi Swoim przenikającym wszystko głosem zwiastować Jego Słowo. Robiłem to przez ponad 50 ostatnich lat. Zgodnie ze zleceniem Pana podawałem również dalej duchowy pokarm, który zgromadził brat Branham i który zawarty jest w jego kazaniach. Obie rzeczy potwierdził brat Branham na podstawie objawienia i przy okazji pobłogosławił mnie, wkładając na mnie ręce. Ta służba jest bezpośrednio połączona z posłaniem proroka, z prawdziwym poselstwem i z Bogiem. Wierzę wraz ze wszystkimi wybranymi temu, co zostało powiedziane 11 czerwca 1933: **„… tak ty zostaniesz wysłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa"**. Sfałszowaną wersję odrzucamy jako zwodzenie szatana. Wielu używa jej jako usprawiedliwienia dla odrzucenia nosiciela poselstwa. **Kto bowiem wierzy, że brat Branham osobiście był prekursorem, nie może wierzyć, że poselstwo, które przyniósł, po jego odejściu nadal poprzedza drugie przyjście Chrystusa**.

Tragiczny skutek nadużycia darów Ducha

Drugi punkt doszedł u nas jako bolesna lekcja.

Od momentu przeżycia chrztu Duchem w maju 1949 w zborze pełnej Ewangelii w Hamburgu dożywałem błogosławionych zgromadzeń wolnych zborów zielonoświątkowych. Po kazaniu wszyscy oczekiwaliśmy, że Duch Boży będzie mówił przez dary Ducha – mowę w językach, jej wykład i proroctwo.

W latach 50-tych przyjęliśmy poselstwo i daliśmy się skorygować we wszystkich naukach tak, jak zwiastował je biblijnie brat Branham – czy to w nauce o bóstwie, chrzcie, Wieczerzy Pańskiej, czy jakiejkolwiek innej. Zbór rósł i dożywaliśmy nadal również działania Ducha. Po kazaniu wszyscy czekali głównie na proroctwa. Jest przecież napisane: *„Proroctw nie lekceważcie”* (1. Tes. 5, 20). Jest jednak także napisane: *„Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie”* (w. 21). Gdy bracia i siostry byli wołani po imieniu, by się za nich modlić, myśleliśmy, że to tak samo, jak było u brata Branhama: W kolejce modlitewnej jego zgromadzeń były osoby, których nie znał, a Bóg pokazywał mu w wizjach, jak się nazywają ci ludzie, skąd pochodzą i na co cierpią. Jednak tutaj, jak sobie dopiero później uzmysłowiliśmy, wołani przez nosicielkę darów bracia i siostry byli jej znani. Nikomu nie przyszło na myśl, że mogło wkraść się do nas coś niewłaściwego, jakaś imitacja.

W jednym proroctwie zażądano w końcu ode mnie, bym poświęcił do służby pewne małżeństwo. Zrobiłem to bez wahania. Potem nastała sobota, 18 listopada 1978. Było około 10^{00}, gdy Pan potężnym głosem rozkazał: **„Mój sługo, przebadaj Dzieje Apostolskie, czy kiedykolwiek jakiś mężczyzna został poświęcony do służby razem z żoną!”**

Natychmiast wziąłem Biblię i badałem Dzieje Apostolskie, jak nakazał Pan. Musiałem stwierdzić, że żaden apostoł nie został wezwany do służby wraz z żoną i że nawet siedmiu diakonów zostało poświęconych bez żon. Do pięciorakiej służby jako apostołowie, prorocy, nauczyciele, pasterze i ewangeliści zostali powołani wyłącznie bracia. W momencie, gdy powiedziałem to tej nosicielce darów, zmieniła się jej postawa: Zamiast ukorzyć się pod potężną Bożą dłonią i przyjąć korektę, wybuchła wściekłość szatana na mnie. Grożono mi, że zniszczy się mnie, moją służbę i całe dzieło. Odtąd sługę Bożego określano cudzołożnikiem, oszustem, zwodzicielem, a nawet antychrystem i niejednym jeszcze. Szanowana przez wielu z powodu daru proroctwa zyskała u wielu posłuch i wiarę, także u braci w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Od maja 1979 wielu odłączyło się razem z nią od zboru, tylko niewielu pozostało wiernych, a dzieło poniosło na całym świecie dotkliwe straty. W tym czasie głosiłem poselstwo już w 85 krajach. Wydawało się, że moja służba jest skończona. Dlatego chciałem zakończyć moje życie owego 16 czerwca 1979 w falach Morza Północnego. Jednak jedno pytanie paliło mnie w moim rozdartym sercu: „Umiłowany Panie, idę teraz do Ciebie. Powiedz mi, dlaczego to wszystko mnie spotkało?” W następnej chwili

wydarzyło się to: Z grzmotu, który rozległ się z góry pionowo po mojej prawej stronie, stopniowo zwiększając natężenie dźwięku, sam Bóg zawołał do mnie z przenikliwym echem, co następuje: „Ponieważ usłuchałeś głosu swojej żony!" To jest: Jako żyje Pan.

2 kwietnia 1962, jak wszyscy w poselstwie wiedzą, Pan udzielił mi rozkazującym głosem dokładnych wskazówek odnośnie mojej służby, m.in. że mam jeździć od miasta do miasta, by zwiastować Jego Słowo, że nie wolno mi zakładać żadnych lokalnych zborów, że nie mogę wydać żadnego śpiewnika itd. Także z biegiem następnych lat mówił On do mnie ciągle przy ważnych decyzjach słyszalnie, o czym donosiłem również w okólnikach. Jednak ten jeden raz w każdym z dziewięciu słów[2] wypowiedzianych do mnie grzmiącym głosem w formie zarzutu słychać było Boży gniew. Upadem na lewy bok jak rażony gromem, a potem wróciłem do mojej kwatery, uklęknąłem, otworzyłem Biblię i moje oczy padły na te same słowa, jakie Bóg skierował do Adama w 1. Mojż. 3, 17.

Pojąłem, że upomnienie samego Boga było mi tak samo konieczne jak Adamowi, który usłuchał głosu Ewy, po tym jak znalazła się pod wpływem węża. Paweł pisze na ten temat: *„Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech"* (1. Tym. 2, 11-14).

Jak wówczas w naturalnym zakresie poprzez zwiedzenie Ewy weszły dwa zupełnie odmienne nasiona, tak jest teraz w zborze w duchowym zakresie. Jedni są na przykład wdzięczni za boskie powołanie i kontynuację służby, inni zaprzeczają temu i szydzą z tego. Jedni cieszą się, że poselstwo jest niesione na cały świat, inni wierzą, że wraz z odejściem brata Branhama wszystko się zakończyło.

Jednak tak jak upadek w grzech na początku był w Bożym planie, tak również teraz na końcu czasu łaski wszystko jest w dopuszczonej woli Bożej. Bez upadku w grzech poprzez zwiedzenie Ewy w ogóle nie mógłby wejść w życie powzięty przed założeniem świata plan zbawienia. Bez tego, co wydarzyło się w naszym czasie dzięki Bożej interwencji, nie byłoby możliwe ukończenie zboru oblubienicy w doskonałej czystości Słowa i działania Ducha. W zborze, w którym nastąpiło przywrócenie wszechrzeczy, wszystko musi być uporządkowane, również służby i dary Ducha. Jak często podkreślał brat Branham, powołując się na Ewę, **pierwotnym grzechem jest niewiara. Dopiero gdy Ewa zaczęła słuchać węża, który podał**

2 Oryg.: „Weil du auf die Stimme deines Weibes gehört hast!" = 9 słów – przyp. tłum.

w wątpliwość to, co Bóg powiedział Adamowi, nie mogła postąpić inaczej, jak uwierzyć kłamstwu szatana. Tak samo powtórzyło się to w naszym czasie. Najpierw szatan podał w wątpliwość powołanie sługi Bożego oraz to, co mu przy tym powiedziano, a potem uwiarygodnił swoje argumenty. W taki sposób dokonał zwiedzenia na początku i w ten sposób dokonuje go aż do końca.

Gdyby nie było upadku w grzech w raju, nie usłyszelibyśmy niczego o planie zbawienia. Wszystko zostało ustalone z góry przed założeniem świata. Także nasze imiona zostały wpisane przed założeniem świata do Księgi Żywota zabitego Baranka (Obj. 13, 8). Jednak od czasu zwiedzenia na całym świecie jest zasiane złe nasienie i powstała nieprzyjaźń pomiędzy oboma nasionami (1. Mojż. 3, 15), nienawiść, która wykracza poza śmierć. U zwiedzonych nie ma ani widu, ani słychu o pojednaniu. Wygląda na to, że od momentu przekroczenia linii, nie ma możliwości powrotu. Ostateczny osąd musimy jednak pozostawić Bogu. Lecz Pan nie przyjął Kaina, fałszywe nasienie, które Ewa wydała na świat poprzez zwiedzenie. Przyjął tylko Abla i jego ofiarę. Bóg przyjmuje tylko Swoje nasienie, Swoich naprawdę znowuzrodzonych synów i córki. Dobrym nasieniem są synowie Królestwa – pszenica. *„Potomstwo będzie mu służyć…"* (Ps. 22, 31).

Zbiory są dojrzałe, a Pan zabierze do Swojego spichlerza tylko Swoją pszenicę (Mat. 3, 12). Jestem wdzięczny Mojemu Bogu, który ukazał mi przejrzałe pole pszenicy, na którym nie było żadnych chwastów. Nasz Pan powiedział przecież u Mat. 13, 39-43, że najpierw zostaną zebrane chwasty. Nasienie Słowa zostało zasiane, wzeszło we wszystkich należących do zboru oblubienicy i osiąga pełną dojrzałość. Tak, wkrótce będziemy mogli do siebie zawołać: *„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się"* (Obj. 19, 7).

Czy decyzja jest ostateczna?

Wszyscy, którzy pozostają w stanie zwiedzenia, przechodzą obok tego, co Bóg obecnie czyni. Wierzą zgodnie ze sfałszowanym tekstem, że wraz z odejściem proroka skończyło się także poselstwo przed drugim przyjściem Chrystusa. Zaprzeczają również danemu przez samego Pana powołaniu, które prorok potwierdził. Dla nich sprawa jest skończona, niektórzy twierdzą nawet, że Baranek opuścił już tron łaski, Pan już przyszedł i żąda tych Swoich oraz wiele innych rzeczy. Jednak dzięki Bogu prawdziwe poselstwo wciąż jeszcze jest głoszone w zgodności z Biblią, a wszystkie

wypowiedzi proroka są zgodnie z nią porządkowane. Pismo Święte było absolutem brata Branhama i tylko ono jest naszym absolutem.

Brat Branham wspomniał ponad sto razy miejsce Pisma z Obj. 22, 18-19 i podkreślił, że nie wolno ująć ani jednego słowa i ani jednego słowa dodać oraz że szatan przy Ewie dodał tylko jedno słowo, które przyniosło śmierć. Paweł walczył o zbór, który chciał przyprowadzić do Chrystusa jako czystą pannę: *„Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi”* (2. Kor. 11, 3). Kto coś dodaje do Słowa Bożego lub coś z niego zabiera, jest pod wpływem szatana, został zwiedziony i nie ma absolutnie żadnego udziału w drzewie życia. Warto przeczytać, co powiedział na ten temat brat Branham z pełną powagą. Tylko trzy cytaty z wielu: 1 stycznia 1956 powiedział: **„Kto cokolwiek ujmie z tej księgi lub cokolwiek do niej doda, tego imię Bóg wymaże z Księgi Żywota”**.12 listopada 1961 powiedział: **„Pokazuje nawet, że jeśli czyjeś imię jest tam zapisane, zostanie skreślone”**, a 18 kwietnia 1965: **„Chcemy tego, co Bóg powiedział na początku. Kto coś doda lub coś ujmie, tego imię zostanie wymazane z Księgi Żywota”**. U Mat. 4, 4 nasz Pan odpowiedział kusicielowi: *„Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek,* ***ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych****”.*

Bóg tak sprawił, że byłem w stanie uporządkować zgodnie z Pismem nawet te cytaty, który trudno było zrozumieć. Nie ma żadnego problemu, nie ma go również z Obj. 10, jeśli czyta się przedtem rozdz. 8 i 9, a potem rozdz. 11. To przecież wciąż ten sam objawiał się Mojżeszowi i ludowi Izrael w słupie obłoku oraz w słupie ognia i towarzyszył im przez 40 lat (2. Mojż. 40, 34-38). Ten sam objawił się także w służbie brata Branhama 28 lutego 1963 w słupie obłoku, gdy prorok był jeszcze na ziemi, gdy siedem potężnych uderzeń grzmotu wstrząsnęło całą okolicą. On jest ten sam, który w Obj. 10 zstępuje jako Anioł Przymierza i stawia Swoje stopy na lądzie i na morzu. Jak wdzięczni możemy być, że wierny Bóg dał nam zrozumienie całkowitej zgodności pisanego Słowa ze zwiastowanym poselstwem!

Fałszywych nauk w ogóle nie można biblijnie uporządkować. Wszyscy, którzy prezentują obce nauki, w jednym są zgodni, mianowicie w wysiłkach dążących do zniszczenia boskiego wpływu powołanego sługi, do pozbawienia go wiarygodności za pomocą oszczerstw, by zaprezentować samych siebie. **Także to ich wspólna cecha: Wierzą, że sfałszowany tekst jest prawdziwy, a prawdziwy jest fałszywy**.

Mimo wszystko Pan buduje Swój zbór, a bramy piekieł go nie przemogą. W istocie istnieje tylko jeden prawdziwy zbór w poselstwie, a jest nim oblubienica Słowa. Każdy, kto wierzy jakimś szczególnym objawieniom lub wielu innym interpretacjom, znajduje się pod wpływem Złego, jest poza Słowem i nie należy do zboru oblubienicy. Jednak wszystkie prawdziwe dzieci Boże, które na całym świecie porwał prąd akcji niszczenia, wrócą teraz na właściwą drogę i będą wierzyć, że poselstwo, które przyniósł prorok, wciąż jeszcze poprzedza drugie przyjście Chrystusa, aż ostatni zostanie zawołany.

Wielokrotnie brat Branham mówił: Wielu mówi o tym, co Bóg uczynił, wypatrują tego, co uczyni, ale przechodzą obok tego, co czyni obecnie. To, co On uczynił, łączy nas przecież z tym, co czyni obecnie i z kolei przygotowuje nas na to, co jeszcze uczyni.

Zwycięzca z Golgoty dopełnia Swego dzieła zbawienia w tych Swoich. Na końcu musi wypełnić się także to, co powiedział Paweł już podczas swojej pierwszej podróży misyjnej do tych, którzy nie wierzyli: ***„Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i przepadnijcie, bo dokonuję dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie”*** (Dz. Ap. 13, 41).

Na co powołał się Paweł, gdy porównał ich do szyderców? Na 4. Mojż. 16, gdzie bardzo poważani mężczyźni skrzyknęli się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Mojżesz upadł na twarz, modlił się i powiedział: *„Dlatego ty i cały twój zastęp połączyliście się, aby wystąpić przeciwko Panu, kim zaś jest Aaron, że szemrzecie przeciwko niemu?”* (w. 11).

Mojżesz zaprosił ich, ale oni nie przyszli, mówiąc: *„Czy chcesz tym mężom wyłupić oczy?”* (w. 14). Historia toczyła się dalej, a potem Mojżesz nazwał zastęp Koracha *„bezbożnymi mężami”* i ogłosił wyrok: *„... wtedy poznacie, że ci mężowie zbezcześcili Pana”* (w. 30). Nie zbezcześcili więc proroka lub tego, kto musiał podawać dalej słowa proroka, lecz zbezcześcili Boga Pana. To bardzo ważna lekcja. Mojżesz mógł powiedzieć: *„ ‚Jestem’ posłał mnie do was”* (2. Mojż. 3, 14). On miał posłanie, zlecenie o charakterze zbawienno-historycznym i miał wkładać w usta Aarona Boże Słowo (2. Mojż. 4, 15). Szydercy nie zbezcześcili Mojżesza czy Aarona, lecz wyszydzili i znieważyli samego Boga.

To miał na myśli Paweł, gdy mówił o szydercach w kontekście dzieła, które Bóg miał wykonać w naszym czasie. Tak, to Słowo zostało napisane na nasz czas. To nie z posłańca i nie z nosiciela poselstwa szydzą, lecz z Boga, który dał zbawienno-historyczne zlecenie. Kto rzeczywiście wierzy

posłaniu proroka, ten będzie wierzyć, iż poselstwo wykona to, po co zostało posłane. Kto nie przyjmuje boskiego powołania i posłania, jest szydercą Boga, którego usta wypowiedziały to zlecenie.

Tak jak Pan Swoim wszechmocnym Słowem powołał wszystko do istnienia i ukończył Swe dzieło stworzenia, tak w wykupionym krwią zborze pierworodnych kończy teraz Swoje dzieło zbawienia osobiście zgodnie z obietnicami Słowa mocą Ducha Świętego. *„Bo Pan wykona wyrok, rychło i w krótkim czasie na ziemi”* (Rzym. 9, 28).

W ostatniej fazie, gdy wspólnie spadnie wczesny i późny deszcz, gdy będzie miało miejsce ostatnie działanie Ducha i objawi się widzialnie Boża moc, wszyscy prawdziwie wierzący będą jednym sercem i jedną duszą – w poselstwie, w Słowie i w woli Bożej, jak było na początku w Zielone Święta.

Dla wybranych, którzy nie stoją po stronie oskarżyciela, jest ważne, co powiedział Paweł u Rzym. 8, 31-39: *„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia”*. Zwycięzcy pozostają pod krwią Baranka, a Słowo jest ich świadectwem. Wierzą każdemu Słowu od pierwszego po ostatni rozdział Biblii, czy jest to Mal. 3, Łuk. 17, Mat. 24 wiersz 14, wiersz 24 lub wiersze 45-47, czy jest to Mat. 25, 1-10 lub Obj. 10.

Niestety oskarżyciel i zwodziciel całej kuli ziemskiej zostanie zrzucony na ziemię dopiero na samym końcu. Jednak wybrani nie mogą zostać zwiedzeni. Dopiero przy zachwyceniu i ogłoszeniu królewskiego panowania wypełni się Obj. 12, 7-11: *„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastało zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć”*.

Ostatni odcinek

W czasie wieczoru stało się światło. Przy każdej biblijnie ugruntowanej nauce nadnaturalne światło jasno rozbłyska i śmiemy chodzić w świetle objawionego Słowa. *„Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym”* (2. Kor. 4, 6). Amen.

Pan zabrał do siebie Swojego sługę i proroka, gdy ten zakończył dane mu zlecenie, lecz pozostało nam objawione Słowo. To jest poselstwo, któ-

re osiągnęło wszystkie krańce ziemi. Sam Bóg zatroszczył się o wszystko, a Pan ukończy Swój wywołany zbór na dzień Swego powtórnego przyjścia i stawi go przed Swoim obliczem w nienagannym stanie (Ef. 5, 27; Kol. 1, 22 i. in.).

Bóg obdarzył mnie wielkim przywilejem, że mogłem wziąć udział w zgromadzeniach brata Branhama w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych. Byłem naocznym świadkiem tej unikatowej służby. Wiem także, czego oczekiwał, że nastąpi. Nie martwcie się: Stanie się wszystko, co przeznaczył Bóg dla oblubienicy. Ponieważ wszystkie Boże obietnice znalazły w Nim swoje „Tak" i „Amen" (2. Kor. 1, 18-22). Jego służba opłaciła się dla wszystkich wybranych. Mnie cieszy szczególnie, że wierny Bóg ukazał mi brata Branhama w momencie jego odejścia, jak został zabrany w górę na obłoku. I to akurat mi, chociaż przecież tu w Niemczech nic nie wiedziałem o wypadku 18 grudnia i o jego odejściu 24 grudnia 1965. Nasz Pan został zabrany w górę na obłoku (Dz. Ap. 1, 9), oblubienica przy zachwyceniu zostanie zabrana na obłokach na spotkanie Pana (1. Tes. 4, 17), a także tych dwóch proroków zostanie zabranych w górę na obłoku (Obj. 11, 12).

Cały świat wie, że przez 10 lat byłem serdecznie związany z bratem Branhamem i jego służbą. Wielu wie również, jaki dział Bóg darował mi z łaski jako nosicielowi poselstwa. On tak postanowił, że po odejściu proroka na podstawie boskiego powołania śmiałem nieść poselstwo jako pierwszy do Europy, Azji i Afryki, praktycznie na cały świat.

Tylko dla informacji: Za życia brata Branhama cały świat nie słyszał jeszcze nic o poselstwie. Oprócz Stanów Zjednoczonych były tylko trzy kraje, w których bracia puszczali nagrania z kazaniami brata Branhama: w Edmonton, w Kanadzie robił to brat Henri Martin, którego adres dał mi brat Branham, w RPA brat Sydney Jackson i my tu w Krefeld. To sam brat Branham powiedział mi 11 czerwca 1958 w Dallas, Teksas: „Bracie Frank, wrócisz z tym poselstwem do Niemiec". To brat Branham powtórzył 3 grudnia 1962, co nakazał mi Pan 2 kwietnia, a potem dodał: „Bracie Frank, poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę". Poselstwo mogło poprzedzać powtórne przyjście Chrystusa, dopiero gdy Pan zabrał do siebie Swego posłańca, ponieważ dopiero wtedy był zgromadzony cały pokarm.

Tak jak Bóg zabrał do siebie Swego proroka Mojżesza, tak stało się także z Eliaszem i bratem Branhamem. Mojżesz mógł zobaczyć z góry Nebo obiecany kraj (5. Mojż. 32, 44-52), lecz wprowadzenie tam zboru

izraelskiego nastąpiło pod przywództwem Jozuego. Dla Jozuego Skrzynia Przymierza była najważniejszą rzeczą, ponieważ znajdowało się w niej objawione prorokowi Słowo. Tak jest dzisiaj z nami: Niesiemy objawione Słowo, wkraczamy do obiecanego kraju; wszystkie dzieci obietnicy wierzą Słowu obietnicy i są pieczętowane Duchem obietnicy (Ef. 1, 13). Nigdy, nigdy prawdziwy Bóg nie zapieczętuje Duchem Świętym kogoś, kto jest w błędzie.

Początkowo aż do kończ lat 70-tych na każdym miejscu był tylko jeden zbór w poselstwie. Teraz na wielu miejscach jest kilka zborów, które powołują się na brata Branhama. Czy ktoś może sobie wyobrazić, że »wierzący«, którzy odmawiają na ziemi wzajemnej społeczności, którzy nie chcą ani być razem na nabożeństwie, ani wspólnie obchodzić Wieczerzy Pańskiej, potem będą razem na uczcie weselnej Baranka? Z pewnością nie!

Jednak teraz po tym wyjaśnieniu wszyscy tu i na całym świecie mają okazję, by skorygować swoją decyzję. Teraz okaże się jak w dniach Mojżesza, czy należymy do wywołanego zboru lub czy trzymamy stronę Datana i Koracha lub jak w dniach Pawła Hymeneusza i Filetosa (2. Tym. 2, 15-18). Teraz okaże się, czy prowadzący zbór odrzuci powołanego męża tej godziny, jak na przykład Diotrefes odrzucił apostoła Jana. Proszę sobie wyobrazić, prowadzący zbór odrzucił apostoła Jana (3. Jana 1, 9-10)! Ilu »Diotrefesów« jest dzisiaj, którzy obwołali się pastorami, ale nie otrzymali tej funkcji od Boga? Czyż nie obowiązuje na zawsze to, co powiedział nasz Pan o tych, których powołał i posłał: ***„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał”*** (Jan 13, 20). To jest TAK MÓWI PAN.

Wiem, że mój Zbawiciel żyje, wiem także, że okólniki, które piszę, nie są prywatną sprawą, lecz są skierowane do zboru z Bożego polecenia. Sam Pan zatroszczy się o to, że w oblubienicy nastąpi podwójne przywrócenie wszechrzeczy jak u Joba, gdzie szatan zniszczył wszystko (Job 42; Jak. 5) Ten czas jest bardzo bliski. Mimo moich ludzkich słabości i ułomności czyniłem w mojej służbie wszystko według rozkazu Pana, także to, co jest napisane w 2. Tym. 4, 2: ***„Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny…”***. To miejsce Biblii ma dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ sam Pan przykazał mi w roku 1980, bym je przeczytał i głosił tylko to, co jest napisane w Słowie. To same miejsce Biblii głos zawołał także w roku 1933 do brata Branhama. Zostało ono włożone pod kamień węgielny kaplicy w Jeffersonville.

Moje świadectwo jest takie jak Pawła: *„Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa”* (2. Kor. 4, 5).

Powtórne przyjście Chrystusa jest bardzo bliskie, wskazują na to znaki czasu. W ten sposób wypełnia się także Mat. 24, 14: *„I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec”*.

Żyjemy teraz w generacji czasu końca, w ostatnim okresie przed powtórnym przyjściem Chrystusa. Wszystko, co zostało przepowiedziane w biblijnym proroctwie, czy to wojny, trzęsienia ziemi, klęski głodu, drogie czasy, czy klęski żywiołowe itd. wypełnia się na naszych oczach. Pan powiedział nam: *„A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze”* (Łuk. 21, 28).

Pół wieku na cały świat

Z wdzięcznością wspominając moją pierwszą podróż misyjną w październiku 1964 do Indii, chciałbym rzucić okiem wstecz.

Od tego czasu głosiłem ponownie w 23 miastach tego olbrzymiego państwa, a w październiku udałem się tam po raz 25.

W tych minionych 50 latach śmiałem zwiastować Słowo w ponad 600 miastach ponad 140 krajów. Należą do nich Moskwa i Pekin, Kair i Damaszek, by wymienić tylko kilka. Dzięki audycjom radiowym i telewizyjnym, które są jeszcze nadawane w kilku krajach, osiągnęliśmy do dzisiejszego dnia miliony ludzi.

Żniwo jest obfite zwłaszcza na kontynencie afrykańskim. W wielu miastach schodzą się tam tysiące ludzi na regularne zgromadzenia.

Jak wszystkim wiadomo, w kwietniu 1974 mogliśmy poświęcić nasz własny dom Boży. Potem nadszedł 18 lipca 1976, gdy Pan zawołał do mnie potężnym głosem: „Mój sługo, udaj się na sąsiednią działkę, poświęć mi ją i zbuduj na niej…”. Przedarłem się przez krzaki, uklęknąłem i poświęciłem ją Panu. W następnych latach powstały budynki Misji, w których znajdują się obok kwater dla zamiejscowych uczestników nabożeństw także biura, drukarnia i dział wysyłkowy.

Jestem Bogu bardzo wdzięczny za Centrum Misyjne. Na szczególne zgromadzenia w każdy pierwszy weekend miesiąca przyjeżdżają ludzie z całej Europy oraz zza morza, by słuchać Słowa, a tysiące na całym świecie śledzą te zgromadzenia na żywo w Internecie. Czy kazanie w Krefeld, w

Zurichu, w Londynie lub w Paryżu: wszyscy na całym świecie mogą online widzieć i słyszeć, co Bóg obecnie czyni. Miejsce z Amosa 8, 11 wypełniło się dosłownie: Bóg posłał głód słuchania Jego Słowa, a stół Pana jest obficie nakryty.



Równie wdzięczny jestem za wszystkich braci tłumaczy i za wszystkich braci usługujących we wszystkich krajach, którzy biorą udział w rozdzielaniu czystego duchowego pokarmu. W ten sposób wypełnia się także Mat. 24, 45-47, a cała oblubienica na całej ziemi może mieć udział w zwiastowaniu. Także to miejsce Pisma podał mi Pan donośnym głosem w niedzielę, 19 września 1976. To jest: Jako żyje Pan.

W kazaniu *Arcydzieło* z 5 lipca 1964 brat Branham donosi o pewnej wizji, w której oblubienica utraciła równy krok, a potem widział także, jak odzyskała równy krok, zgodność z każdym Słowem. W tym okresie ma miejsce prawdziwe i jasne zwiastowanie Słowa Bożego, a wszyscy, którzy należą do zboru oblubienicy, słuchają go, wierzą mu i postępują według niego. Rozlega się ostatnie wołanie: *„Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie”*. Amen.

Minęło już 49 lat, odkąd brat Branham jest u Pana. Dla Izraela Bóg postanowił, że w 50. roku, roku jubileuszowym, wszyscy odzyskiwali swoją własność (3. Mojż. 25). Bóg także w minionych 49 latach uczynił wielkie rzeczy na niezliczonych wierzących. Jednak wszyscy czekają na coś więcej, wszyscy chcą dożyć całkowitego przywrócenia wszechrzeczy, końcowego działania Ducha i dopełnienia. Bóg jest wierny. On może także w naszym czasie uczynić z 50. roku najpotężniejszy rok w dziejach historii zbawienia. Jesteśmy pełni oczekiwania, lecz o czasie i godzinie decyduje On. Niech będzie Mu cześć i chwała. On się nigdy nie spóźnia. Amen.

Nie będziemy bliżej poruszać aktualnych wydarzeń. Codzienne wiadomości informują nas już i tak wystarczająco o wielu sytuacjach kryzysowych na świecie. My patrzymy przede wszystkim na Bliski Wschód i na Jerozolimę, miasto, które wybrał sam Bóg. Od ponad 3300 lat Jerozolima jest stolicą ludu żydowskiego i znajduje wzmiankę w Biblii ponad 700 razy, ale w Koranie ani razu. Bóg sam dał w Biblii obietnicę, że sprowadzi

Swój lud z powrotem do kraju ojców (Jer. 23, 7-8; Ez. 36, 24-28; Mich. 2, 12-13; Sof. 3, 19-20; Zach. 2, 16-17) i śmiemy być świadkami, iż dotrzymał tej obietnicy. Nadejdzie czas, kiedy wypełni się także Zach. 14, 16-21 i wszystkie narody, które pozostaną po ostatniej wielkiej walce, przyjdą do Jerozolimy i będą obchodzić Święto Szałasów.

Niechby wszyscy ludzie zrozumieli, że decydując się stanąć po stronie Izraela lub przeciwko niemu otrzymują w zamian błogosławieństwo lub przekleństwo, jak Bóg Pan przyrzekł Abrahamowi: *„I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi”* (1. Mojż. 12, 3)!

Trzymajmy się prawdziwego poselstwa, ponieważ tylko ten, kto wytrwa do końca, będzie koronowany. Zgodnie z Rzym. 11 Bóg kończy Swoje dzieło najpierw ze zborem z narodów, a potem z Izraelem. Jemu niech będzie cześć na wieki. Amen.

„A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” (Obj. 22, 17).

Działający z polecenia Bożego

Br. Frank

Tak nas można osiągnąć:

Missions-Zentrum
Postfach 100707
D-47707 Krefeld

Telefon: 0049/2151/545151

Fax: 0049/2151/951293

E-Mail: volksmission@gmx.de

Homepage: http://www.freie-volksmission.de

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.
Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

Wszelkie wpłaty na dzieło misyjne w Niemczech:

Freie Volksmission Krefeld, Sparkasse Krefeld,
IBAN: DE14 3205 0000 0001 2093 86,
BIC: SPKRDE33



W Angoli powstały wielkie zbory, wszystkie z nich są z nami związane. Zdjęcie ukazuje wierzących śledzących transmisję internetową z Londynu.



W sierpniu brat Frank odwiedził Etiopię i Rwandę. Na zdjęciu zgromadzenie w Kigali, Rwanda.





W pierwszy weekend w październiku 2014 w Krefeld zeszło się ok. 1200 wierzących z 15 krajów. Jak widać na zdjęciu, sala i galeria były zapełnione.

Nawet w jadalni siedziało wielu braci i sióstr, którzy śledzili nabożeństwo na ekranie (str. 20 u góry).

Kazania są wygłaszane po niemiecku i tłumaczone równolegle na 12 innych języków. Na całym świecie można słuchać zgromadzeń na żywo w Internecie. Bogu niech będą dzięki za tłumaczy.



Tak wyglądał stół z przetłumaczonymi kazaniami brata Branhama już przed 10 laty. Moim głównym staraniem było przetłumaczenie w pierwszej kolejności wszystkich kazań wygłoszonych po otwarciu pieczęci. Dzisiaj jest ich znacznie więcej.



Stosuję się do obu rozkazów Pana: zwiastuję Słowo i rozdzielam pokarm, dopóki Pan nie przyjdzie.